

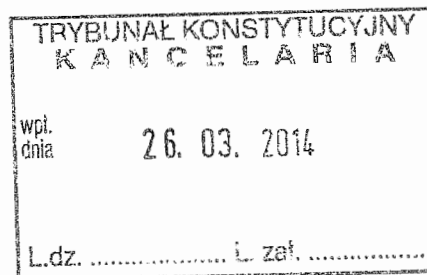


SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 25 marca 2014 r.

Sygn. akt P 34/13

BAS-WPTK-2113/13



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego w Białymstoku III Wydział Karny z 27 czerwca 2013 r. (sygn. akt P 34/13), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli i zarzuty sądu pytającego

1. Sąd Rejonowy w Białymstoku III Wydział Karny (dalej: sąd pytający) jako przedmiot kontroli wskazuje art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002 ze zm.; dalej: ustawa o ochronie zwierząt lub u.o.z.). Zakwestionowany przepis posiada następujące brzmienie: „Zwierzę kręgowie w ubojni może zostać uśmiercone tylko po uprzednim pozbawieniu świadomości przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje”.

Sąd pytający postanowieniem z 27 czerwca 2013 r. skierował do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne, którego istotą jest wątpliwość, czy art. 34 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt w zakresie, w jakim wedle stanu na dzień marca 2013 r. nie dopuszczał uboju zwierząt wykonywanego według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne zarejestrowanych w Polsce związków wyznaniowych, jest zgodny z art. 53 ust. 2 i 5 Konstytucji.

Podniesione przez sąd pytający zagadnienie wyłoniło się na tle następującego stanu faktycznego. Postanowieniem z kwietnia 2013 r. (sygn. akt) Prokuratora Rejonowa w Białymstoku (dalej: prokuratura) odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zaistniałego marca 2013 r. w T w zakładzie uboju zwierząt rzeźnych uboju jednej sztuki bydła bez uprzedniego pozbawienia zwierzęcia świadomości przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje (to jest czynu z art. 35 ust. 1 w związku z art. 34 ust. 1 u.o.z.), w obliczu stwierdzenia, że wspomniane zachowanie nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Zażalenie na niniejsze postanowienie złożyli: Powiatowy Lekarz Weterynarii w Białymstoku, Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt w Jędrzejowie, pełnomocnik Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt „Animals” z siedzibą w Gdyni oraz pełnomocnik Fundacji na Rzecz Ochrony Zwierząt „Ius Animalia” z siedzibą w Pruszkowie.

2. Rozpatrując wspomniane zażalenie, sąd pytający dostrzegł kolizję prawną między zaskarżonym przepisem formułującym zakaz uboju rytualnego a art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 41, poz. 251 ze zm.; dalej: ustawa

wyznaniowa żydowska lub u.w.ż.), który stanowi, iż „w celu realizacji prawa do sprawowania obrzędów i czynności rytualnych związanych z kultem religijnym, gminy żydowskie dbają o zaopatrzenie w kosztowną żywność, o stołówki i łaźnie rytualne oraz o ubój rytualny”.

Dokonując kwalifikacji prawnej czynu, jaki miał miejsce marca w T , sąd pytający stwierdza, że „ponad wszelką wątpliwość zastosowana w tym zakresie metoda uboju rytualnego wymaganego przez obrzędy religijne wyznawców judaizmu nie była wówczas dopuszczalna przez cytowany wyżej art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia o ochronie zwierząt. Dodatkowo nie obowiązywał wówczas przepis § 8 ust. 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 09 września 2004 roku w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt, który wprowadzał wyjątek od ujętego w § 8 ust. 1 tego rozporządzenia obowiązku ogłuszania zwierząt przed ubojem” (pytanie prawne, s. 3). W toku dalszego wywodu sąd pytający wskazuje, że skoro „z obowiązującego wówczas art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt wynikał bezwzględny zakaz uśmiercania zwierzęcia bez uprzedniego ogłuszenia, przeto zastosowanie tej metody uboju winno być uznawane za przestępstwo ujęte w przepisie art. 35 ust. 1 ustawy przewidującym karę grzywny, ograniczenia wolności bądź pozbawienia wolności do lat dwóch między innymi za dokonanie uboju zwierzęcia z naruszeniem przywołanego wyżej art. 34 ust. 1 ustawy”. Jak wynika z uzasadnienia pytania prawnego, sąd pytający wykluczył także możliwość bezpośredniego zastosowania art. 4 ust. 4 rozporządzenia Rady WE z dnia 24 września 2009 r. nr 1099/2009 w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania (dalej: rozporządzenie WE). Przepis ten w odniesieniu do zwierząt poddawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne wprowadzał wyjątek od generalnej zasady uśmiercania zwierząt wyłącznie po uprzednim ich ogłoszeniu. Jednakże Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, powołując się na art. 26 ust. 1 cytowanego rozporządzenia (przepis ten umożliwia państwu członkowskim utrzymanie w mocy regulacji służących zapewnieniu dalszej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania), poinformował Komisję Europejską o obowiązywaniu po 1 stycznia 2013 r. w Polsce zakazu uboju zwierząt w ubojniach bez ogłuszania.

W toku dalszego wywodu sąd pytający podnosi jednak, że tak postawiony wniosek jawi się jako wątpliwy: „W ocenie sądu ujawniony przed organami ścigania

ubój rytualny jednej sztuki bydła przeprowadzony w dniu marca 2013 roku z zachowaniem metod wymaganych przez obrzędy religijne właściwe dla religii mojżeszowej winien być oceniany w szerszej perspektywie, aniżeli li tylko przez pryzmat ustawy z dnia 21 sierpnia 199 roku o ochronie zwierząt. Otóż sformułowany w niej zakaz tak zwanego uboju rytualnego pozostaje w oczywistej sprzeczności z przepisem art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej” (pytanie prawne, s. 5).

W tym kontekście sąd pytający zauważa, że zgodnie z poglądami doktryny prawa wyznaniowego rozwiązania przyjęte w art. 9 ust. 2 u.w.ż. są równoznaczne z uznaniem dopuszczalności wskazanych w nim urządzeń i praktyk, w tym także uboju rytualnego. W świetle tak poczynionych uwag – zdaniem sądu pytającego – „poważnie należałoby rozważyć tezę o przyznaniu mocą omawianego przepisu gminom żydowskim prawa do korzystania z rytualnej formy uboju zwierząt. Umacniają ją również inne przepisy – nawet rangi konstytucyjnej [...]. W pierwszej kolejności wskazać jednak należy na regulacje zawarte w ustawie z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, która już w art. 1 ust. 1 zapewnia każdemu obywatelowi wolności sumienia i wyznania. Szczególne znaczenia w kontekście omawianej problematyki związanej z tak zwanym ubojem rytualnym nabiera przepis art. 2 pkt 2 i 9 tej ustawy. Otóż stanowi on, że korzystając z wolności sumienia i wyznania obywatele mogą zgodnie z zasadami swojego wyznania uczestniczyć w czynnościach i obrzędach religijnych oraz wypełniać obowiązki religijne. Z drugiej zaś strony przyznaje obywatelom prawo do wytwarzania, nabywania i posiadania artykułów potrzebnych do przestrzegania reguł religijnych” (pytanie prawne, s. 6).

W dalszej części wyводу sąd pytający argumentuje, iż skoro w świetle postanowień Konstytucji, gwarantujących wolność wyznawania i uzewnętrznienia religii, formę uboju zwierząt właściwą dla obrzędów religijnych niektórych zarejestrowanych w Polsce związków wyznaniowych można uznać za prawnie dopuszczalną, to tym samym nieprzewidujący jej art. 34 ust. 1 u.o.z. należałoby uznać za sprzeczny z art. 53 ust. 2 Konstytucji (pytanie prawne, s. 7-8). Zdaniem sądu pytającego, zakazu wykonywania uboju rytualnego nie sposób uzasadnić odwołaniem się do ochrony wartości ujętych w art. 53 ust. 5 Konstytucji. „Niepodobna bowiem wykazać, jakoby tak zwany ubój rytualny, mógł w jakikolwiek sposób

zagrozić bezpieczeństwu państwa, porządkowi publicznemu, zdrowiu, moralności lub wolności i prawom innych osób” (pytanie prawne, s. 8).

II. Analiza formalnoprawna

1. Na podstawie art. 193 Konstytucji każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem.

Konstytucja wskazuje zatem na trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego. Należą do nich:

1) przesłanka podmiotowa, zgodnie z którą pytanie prawne może być przedstawione wyłącznie przez sąd rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej;

2) przesłanka przedmiotowa, zgodnie z którą pytanie prawne ma dotyczyć zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą;

3) przesłanka funkcjonalna, która uzasadnia wystąpienie z pytaniem prawnym jedynie wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy zawisłej przed sądem (zob. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06).

Uszczegóławiający normę konstytucyjną art. 32 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawy o TK) przewiduje, że sąd występujący z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego jest zobowiązany do wskazania, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało postawione, czyli wykazania przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego. Przedmiotem pytania prawnego może być konstytucyjność konkretnej normy prawnej. W konsekwencji ocena relewantności pytania prawnego powinna obejmować zasadność zarzutów występujących względem zakwestionowanej normy. Co istotne, sąd pytający musi również wykazać, że zastrzeżenia co do konstytucyjności czy legalności danej normy są tak doniosłe, iż zachodzi potrzeba ich

wyjaśnienia przez Trybunał Konstytucyjny w drodze procedury pytań prawnych (por. R. Hauser, A. Kabat, *Pytania prawne jako procedura kontroli konstytucyjności prawa*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 1, s. 33).

Wspomniane wątpliwości składu orzekającego powinny zostać obiektywnie uzasadnione oraz być na tyle istotne, aby zachodziła potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli zatem sąd orzekający poweźmie co do przepisu, który ma być podstawą rozstrzygnięcia, wątpliwości natury konstytucyjnej, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności – jeżeli jest to możliwe – w drodze wykładni zgodnej z konstytucją (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, *Procedury kontroli konstytucyjności norm [w:] Studia nad prawem konstytucyjnym*, red. J. Trzcziński i B. Banaszak, Wrocław 1997, s. 74 i n.; M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 205-209). Tym samym art. 193 Konstytucji wyklucza inicjowanie przez sądy abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności lub przedstawiania pytań prawnych w istocie zmierzających do uzyskania wykładni zakwestionowanego przepisu.

2. Zdaniem Sejmu, sposób określenia i uzasadnienia problemu konstytucyjnego poddanego ocenie Trybunału Konstytucyjnego, skonfrontowany z prawnymi przesłankami wystąpienia z pytaniem prawnym, nasuwa wątpliwości co do dopuszczalności merytorycznego rozpoznania pytania stanowiącego przedmiot bieżącego postępowania. Za taką konkluzją przemawia szereg istotnych argumentów.

Uzasadnienie postanowienia z 27 czerwca 2013 r. składnia do wniosku, że sąd pytający na etapie formułowania pytania do Trybunału Konstytucyjnego nie skonstruował jednoznacznej normy prawnej mającej stanowić podstawę rozstrzygnięcia. W tym kontekście wątpliwości budzi również zasadność powołania art. 34 ust. 1 u.o.z. jako formalnej podstawy rozstrzygnięcia w realiach zawisłej przed sądem sprawy.

Z *petitum* pytania prawnego wynika, iż sąd pytający podnosi zarzut pominięcia prawodawczego przez to, że art. 34 ust. 1 u.o.z. na dzień marca 2013 r. nie dopuszczał uboju zwierząt wykonywanego według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne zarejestrowanych w Polsce związków wyznaniowych. Jak jednak wynika z akt sprawy, rozpatrywane przez sąd pytający zażalenie dotyczy

postanowienia prokuratora o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie tzw. uboju rytualnego jednej sztuki bydła w sposób zgodny z zasadami religii mojżeszowej, a sprzeczny z zasadami uśmiercania zwierząt ustanowionymi w ustawie o ochronie zwierząt. Przedmiotem postępowania jest zatem prawnokarna ocena zaistniałego zdarzenia. Stąd właściwą podstawę rozstrzygnięcia zawisłej przed sądem sprawy wydaje się stanowić art. 35 ust. 1 w związku z art. 34 ust. 1 u.o.z. Prawnokarna ocena, czy zaistniałe w T zdarzenie nosi znamiona czynu zabronionego, musi uwzględniać konstytucyjne zasady odpowiedzialności karnej, przede wszystkim zaś regułę *nullum crimen sine lege*. Podstawowe znaczenie będzie tu miał wskazany jako przedmiot kontroli art. 34 ust. 1 u.o.z. (norma sankcjonowana), jednak właściwe zrekonstruowanie postawy rozstrzygnięcia wymaga analizy całości materiału normatywnego, dokonywanej z poszanowaniem zasady niesprzeczności systemu prawa, tak by wykluczyć sytuację, w której dochodzi do pociągnięcia jednostki do odpowiedzialności prawnej mimo istnienia w systemie normy odpowiedzialność tę wyłączającą.

W toku całego wywodu sąd pytający kolejno przywołuje treść przepisów prawa relewantnych jego zdaniem dla kwalifikacji prawnej zachowania stanowiącego przedmiot postępowania prokuratorskiego. Mimo przywołania szerokiej gamy przepisów, sąd pytający nie określa, jakie mają one znaczenie w sprawie, przede wszystkim zaś nie rozstrzyga, jaki jest ich wzajemny stosunek. Jednocześnie wprost wskazuje na kolizję zachodzącą między postanowieniami różnych aktów normatywnych (ustawy o ochronie zwierząt, ustawy wyznaniowej żydowskiej, rozporządzenia WE). W konsekwencji, sąd pytający nie powołuje konkretnej normy prawnej, którą w wyniku uzgodnienia (wykładni) wspomnianych przepisów zamierza zastosować, a której to treść – w jego ocenie – narusza standardy konstytucyjne.

Zdaniem Sejmu, uzasadnienie pytania prawnego ewidentnie dowodzi, że sąd pytający zmierza do ustalenia właściwej wykładni zaskarżonego przepisu z uwzględnieniem jego otoczenia systemowego. Tymczasem należy przypomnieć, iż pytanie prawne jest środkiem prawnym inicjującym kontrolę konstytucyjności prawa, a nie narzędziem angażującym sąd konstytucyjny w ocenę wewnętrznej spójności przepisów prawnych, rozstrzygania wątpliwości związanych z ich interpretacją, stosowania reguł inferencyjnych, intertemporalnych etc. Na takim stanowisku stoi Trybunał Konstytucyjny, który w swoim orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje, że sąd konstytucyjny nie może rozstrzygać wątpliwości prawnych związanych ze

sprawowaniem przez sądy wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienia TK z: 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 22 października 2007 r., sygn. akt P 24/07; 27 lutego 2008 r., sygn. akt P 31/06; 12 lutego 2009 r., sygn. akt P 64/08; 24 maja 2010 r., sygn. akt P 13/09 oraz K. Kolasiński, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 9, s. 25). Wspomniane zadania znajdują się w sferze kognicji Sądu Najwyższego. Trybunał podkreśla ponadto, że pytanie prawne nie może być traktowane jako pomoc organom sądowym w merytorycznej ocenie sprawy zawisłej przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07; 24 maja 2010 r., sygn. akt P 13/09). W wyroku z 7 listopada 2005 r. (sygn. akt P 20/04) Trybunał wyraził pogląd, że „w instytucji pytania prawnego dopatrzeć się można pewnych elementów zasady subsydiarności, wyrażających się w tym, że może ono być przedstawione wówczas, gdy inne możliwości rozstrzygnięcia sprawy rozpatrywanej przez sąd bez zastosowania niekonstytucyjnego przepisu (np. umorzenie postępowania z innych przyczyn, ustalenie, że określony przepis nie ma w danej sprawie zastosowania, a przede wszystkim – wykładnia w zgodzie z Konstytucją w dopuszczalnych ramach) nie mogą być wykorzystane”.

Za niedopuszczalnością orzekania w realiach niniejszej sprawy przemawia także stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w wyroku z 13 marca 2007 r. (sygn. akt K 8/07), zgodnie z którym: „W wypadku niejednoznaczności przepisów lub wewnętrznych sprzeczności występujących w systemie prawa (pozioma sprzeczność przepisów) organy stosujące prawo (stające wobec dylematu, który z kolidujących przepisów zastosować) muszą w drodze interpretacji same usunąć istniejące kolizje. O ile Trybunał Konstytucyjny orzeka tylko w wypadku kolizji pionowych (sprzeczność z aktem wyższej rangi), o tyle sądy i organy bezpośrednio stosujące prawo są zobowiązane – w wypadku dostrzeżenia sprzeczności horyzontalnej, niejednoznaczności, interferencji normowania – doprowadzić w drodze interpretacji do ładu legislacyjnego i usunięcia sprzeczności w drodze interpretacji. Zauważyć też należy, że wykładnia językowa zawodzi wówczas, gdy problem interpretacyjny pojawia się na tle interferencji norm, wtedy nawet jasność wniosku co do odczytania przepisu nie usuwa kolizji. Sens przepisów daje się bowiem odczytać jasno, jednak nie usuwa to wątpliwości wynikających z istnienia kilku odczytań. [...] W takim wypadku z oczywistych względów nie można poprzestać na gramatycznym brzmieniu jednego z przepisów, lecz należy użyć wykładni systemowej,

z wykorzystaniem reguł interferencyjnych wynikających z hierarchii źródeł prawa (czasowej – *lex posterior derogat legi anteriori* – ta zasada interpretacyjna wymaga istnienia przepisów w pełni tożsamych zakresowo; przedmiotowej – *lex specialis derogat legi generali* – przy pełnej tożsamości hipotez; hierarchicznej – *lex superior derogat legi inferiori*). Jeżeli jednak wyniki pewnej metody interpretacji prowadzą do konsekwencji nie do przyjęcia (z punktu widzenia konstytucyjnego), organ orzekający musi się uciec do innych zasad wykładni systemowej, i to zawsze pamiętając o nadrzędnym miejscu Konstytucji i wynikających z niej reguł wyboru metody i wyniku wykładni. Należy zaznaczyć, że w ramach wykonywania funkcji judykacyjnych (rozstrzygnięcie konkretnej sprawy i związana z nim konieczność dokonywania operacyjnej wykładni prawa) sądy krajowe mają obowiązek uwzględniania argumentów konstytucyjnych przy badaniu zasadności wniosku”.

3. Odnosząc się do wymogu przeprowadzenia wykładni w zgodzie z Konstytucją kwestionowanych regulacji, należy zauważyć, że sąd pytający wyraźnie wskazuje na postanowienia Konstytucji, które wyznaczać mogą właściwy (prokonstytucyjny) kierunek interpretacji zaskarżonego przepisu. Sąd nie podejmuje jednak odpowiednich czynności interpretacyjnych (zastosowanie dyrektyw wykładni systemowej, w tym stosownych reguł kolizyjnych oraz odwołania się do odpowiednich zasad konstytucyjnych), które pozwoliłyby wyprowadzić ostateczną normę stanowiącą podstawę rozstrzygnięcia w zawisłej sprawie oraz ewentualny przedmiot kontroli w postępowaniu przed sądem konstytucyjnym.

Wskazane okoliczności sprawy pozostają w sprzeczności z utrwaloną linią orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego, który wielokrotnie wskazywał na spoczywający na sądzie pytającym obowiązek podjęcia wykładni stosownych przepisów w zgodzie z Konstytucją. „Wobec tego, że obowiązujące ustawy zwykłe są – na ogół – zgodne z konstytucją, najbardziej typową postacią bezpośredniego stosowania konstytucji jest współstosowanie jej norm i zasad z unormowaniami ustaw zwykłych. Normy i zasady konstytucyjne mogą w szczególności wyznaczać sposób rozumienia przepisów ustawowych, ich zakres stosowania, a także ich zakres obowiązywania. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że w procesie takiego stosowania konstytucji sądy działają samodzielnie, a ich rozstrzygnięcia mogą być weryfikowane i determinowane tylko w ramach procedur sądowych, a więc – w ostatecznym rachunku przez Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny. Trybunał

Konstytucyjny nie jest w ten proces włączony bezpośrednio, bo jego kognicja nie obejmuje ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ani konstytucji, ani ustaw. Dopóki więc proces stosowania (współstosowania) konstytucji polega na ustalaniu znaczenia stosowanych przepisów (konstruowaniu normy stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia), a więc np. na ustalaniu, jaki przepis powinien stanowić podstawę rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, nie ma obecnie proceduralnej możliwości włączenia Trybunału Konstytucyjnego do tego procesu. Kognicja Trybunału Konstytucyjnego pojawia się dopiero, gdy sąd poweźmie wątpliwości co do zgodności przepisów różnego rzędu i da im wyraz w pytaniu prawnym, skierowanym do Trybunału. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że – w świetle art. 193 Konstytucji – przedmiotem takiego pytania może być tylko wątpliwość co do zgodności przepisów różnego rzędu (zwłaszcza ich konstytucyjności). Inne problemy wynikające w procesie bezpośredniego stosowania konstytucji muszą sądy rozstrzygać samodzielnie, a Trybunał Konstytucyjny – straciwszy w 1997 r. kompetencję ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw – nie jest właściwy w tym zakresie do orzekania” (postanowienie TK z 22 marca 2000 r., sygn. akt P 12/98).

Powyższe stanowisko Trybunał Konstytucyjny potwierdził w uzasadnieniu postanowienia z 22 października 2007 r. (sygn. akt P 24/07), w którym wyraził pogląd, iż pytanie prawne „nie może być traktowane jako środek służący do usuwania wątpliwości co do wykładni przepisów, których treść nie ma jednoznacznej interpretacji w praktyce ich stosowania. Skład sądu, który ma wątpliwość co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, powinien w pierwszej kolejności we własnym zakresie zmierzać do jej wyjaśnienia, musi przy tym uwzględniać zasadę niesprzeczności systemu prawnego oraz zasadę nadrzędności Konstytucji. Normom powinien nadawać takie znaczenie, żeby nie były sprzeczne z Konstytucją i aby najlepiej realizowały normy konstytucyjne [...] Jeżeli wątpliwości sądu co do zgodności danego aktu normatywnego z Konstytucją mogą być usunięte w drodze wykładni, albo w danej sprawie można zastosować inne, nie budzące wątpliwości przepisy lub inny akt normatywny, to pytanie prawne jest niedopuszczalne. Sądy, na podstawie art. 8 Konstytucji, mogą bezpośrednio stosować ustawę zasadniczą. Powinny zatem dokonywać wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją [...] Trybunał jest właściwy do kontrolowania hierarchicznej zgodności obowiązującego aktu normatywnego. Nie zajmuje się natomiast kontrolą interpretacji przepisów w praktyce

sądowej, chyba że wystąpi problem związany ze stosowaniem prawa, które w praktyce przyjęło formy patologiczne, odbiegające od treści i znaczenia przyznanego mu przez prawodawcę. Nie można zadawać pytań prawnych w celu uzyskania wiążącej wykładni danego przepisu przez Trybunał Konstytucyjny”.

4. Wady formalne niniejszego pytania prawnego ujawniają się także w tej części uzasadnienia, w której sąd pytający bezpośrednio odwołuje się do skutków ewentualnego orzeczenia Trybunału w przedmiocie konstytucyjności zakwestionowanego przepisu. Jak podkreślił sąd konstytucyjny w wyroku z 7 listopada 2005 r. (sygn. akt P 20/04): „Wskazanie zakresu, w jakim odpowiedź na pytanie prawne może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, obejmować powinno w zasadzie szereg elementów, które trudno w tym miejscu wyczerpująco wyliczyć. Należą do nich m.in. wykazanie, że nie wchodzi w grę rozstrzygnięcia sprawy o charakterze proceduralnym, związane np. z brakiem właściwości sądu w danej sprawie (chyba że przedmiotem pytania byłoby naruszenie art. 45 Konstytucji) oraz, że sprawy nie można rozstrzygnąć stosując – w dopuszczalnych granicach – metodę wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją, do czego sądy są przecież w pełni uprawnione [...] na sędzie składającym pytanie prawne ciąży powinność stosownego do charakteru sprawy odrębnego wskazania, w jaki sposób rozstrzygnięcie sądu uległoby zmianie, gdyby określony przepis prawny utracił moc obowiązującą wskutek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o jego niezgodności z Konstytucją”

Co prawda sąd pytający stwierdza hipotetycznie, że: „Przyjęcie założenia o zgodności tego przepisu z przywołanymi wyżej normami rangi konstytucyjnej mogłoby skutkować uwzględnieniem zażaleń na postanowienie Prokuratury Rejonowej w Białymstoku z dnia kwietnia 2013 roku w przedmiocie odmowy wszczęcia dochodzenia, w dalszej perspektywie wszczęciem przez prokuratora postępowania przygotowawczego, które mogłoby powodować ewentualną odpowiedzialność karną osób mających bezpośredni związek z ujawnionym organom ścigania ubojem jednej sztuki bydła, do którego doszło w dniu marca 2013 r. w T Oparcie się zaś na tezie o niezgodności art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt we wskazanych w pytaniu przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 02 kwietnia 1997 roku, a tym samym dopuszczalności uboju zwierząt według metod wymaganych przez obrzędy religijne, skutkowałoby zgoła odmiennym przebiegiem postępowania, to jest uznaniem

zachowania wspomnianych osób za mieszczące się w ramach porządku prawnego. Wyrazem tego byłaby stosowna decyzja procesowa sądu przybierająca postać utrzymania w mocy postanowienia Prokuratury Rejonowej w Białymstoku z dnia kwietnia 2013 roku w przedmiocie odmowy wszczęcia dochodzenia”. Sąd w żaden sposób nie odnosi się jednak do dostrzeganej przez siebie kolizji analizowanego przepisu z art. 9 ust. 2 ustawy wyznaniowej żydowskiej. Co więcej, niejako przychyła się do drugiej z zaprezentowanych interpretacji zaskarżonego przepisu, stwierdza bowiem, iż: „[w] takiej postaci miałyby uzasadnienie także w orzecznictwie Sądu Najwyższego w którym przyjęto, że wykonywanie praw podmiotowych wolności wyznawania religii nie może być uznane za wyczerpujące znamiona przestępstw (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 października 2010 r.; II KK 158/10; BPK z 2010 r.; z. 6; poz. 5)” (pytanie prawne, s. 12). W ten sposób sąd pytający bezpośrednio przyznaje, że istnieje możliwość poprawnego, przede wszystkim zaś samodzielnego, rozstrzygnięcia zawisłej przed nimi sprawy, bez uruchamiania instytucji pytania prawnego.

5. Powyższe okoliczności skłaniają Sejm do zakwestionowania istnienia *in casu* przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego. W realiach zawisłej przed sądem pytającym sprawy w pierwszej kolejności należałoby ustalić aktualny stan prawny, a zatem ostateczną normę, której dyspozycja znajdzie zastosowanie w ocenie zachowań stanowiących przedmiot ewentualnego dochodzenia prokuratorskiego. Nie ulega wątpliwości, iż kwestia dopuszczalności tzw. uboju rytualnego w obowiązującym stanie prawnym stanowi złożone zagadnienie prawne. Ubój rytualny jest bowiem regulowany jednocześnie w ramach przepisów dotyczących sposobu prowadzenia uboju zwierząt (w szczególności masowego uboju o charakterze gospodarskim), ale także w ramach przepisów indywidualnej ustawy wyznaniowej. Oznacza to, że wzajemnego uzgodnienia wymagają przepisy europejskie oraz krajowe. Jednocześnie w ocenie całokształtu zagadnienia istotne znaczenie ma kontekst konstytucyjny (por. E. Łętowska, M. Namysłowska, M. Grochowski, A. Wiewiórowska-Domagalska, *Prawo UE o uboju zwierząt i jego polska implementacja: kolizje interesów i ich rozwiązywanie (cz. I)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 11, s. 13).

Zdaniem Sejmu, analizowane pytanie prawne jest przedwczesne, przez co nie spełnia wymogów przewidzianych w art. 193 Konstytucji. Pytanie prawne do

Trybunału Konstytucyjnego ma charakter środka o charakterze prewencyjnym, zapobiegającego rozstrzygnięciu sprawy w oparciu o przepis niezgodny z Konstytucją. Oznacza to, iż warunkiem jego sformułowania jest ostateczne ustalenie stanu faktycznego oraz prawnego, przede wszystkim zaś stosownej normy prawnej mającej zastosowanie do analizowanego przypadku. Wątpliwości konstytucyjne mogą być formułowane dopiero w odniesieniu do ściśle określonej normy prawnej. Tymczasem w niniejszej sprawie sąd pytający dąży do wiążącej wykładni zakwestionowanego przepisu przez Trybunał Konstytucyjny, w konsekwencji zaś do przeprowadzenia abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności zaskarżonej regulacji.

6. Zważywszy na przedstawione wyżej okoliczności, Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** w całości, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

III. Uwagi dodatkowe

W uzupełnieniu powyższego wyводу należy dodać, iż Sejm odniósł się do *meritum* analizowanego zagadnienia w swoim stanowisku w sprawie zainicjowanej wnioskiem Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich (sygn. akt K 52/13). Sejm wypowiedział się co do znaczenia normatywnego art. 9 ust. 2 u.w.ż. oraz relacji w jakiej przepis ten pozostaje do art. 34 oraz art. 35 u.o.z. W tym miejscu zasadnym wydaje się ich skrótowe jedynie przedstawienie.

Ze względu na swoje znaczenie w realizacji swobody praktykowania wyznania mojżeszowego, problem szechity został poddany bezpośredniej jurydyzacji w ramach polskiego prawa wyznaniowego. Ustawa wyznaniowa żydowska stanowi podstawowe źródło prawa wyznaniowego w odniesieniu do wyznawców religii mojżeszowej w Polsce. Wynika to z pierwotniej przyjętej w polskim prawie wyznaniowym koncepcji indywidualnego normowania statusu prawnego związków wyznaniowych w drodze ustaw szczególnych, tzw. partykularnych (obecnie jest to wymóg konstytucyjny przewidziany bezpośrednio przez art. 25 ust. 5 Konstytucji). Dochodzi w nich do uszczegółowienia konkretnych, stanowiących specyfikę określonej religii, uprawnień jej wyznawców, co do których – wyznaczająca podstawowy reżim prawny dla problematyki swobód światopoglądowych i religijnych

– ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach swobody sumienia i wyznania (t.j. Dz. U. z 2005 r. Nr 231, poz. 1965 ze zm.) wypowiada się w sposób ogólnosystemowy, a zatem jedynie generalny. W konsekwencji, prawa podmiotowe wyrażone w partykularnych ustawach wyznaniowych odznaczają się najdalej idącą szczegółowością co do ich treści normatywnej.

Podstawę prawną do prowadzenia uboju rytualnego na zasadach wymaganych przez religię mojżeszową stanowi art. 9 ust 2 ustawy wyznaniowej żydowskiej. Przepis ten służy wprowadzeniu gwarancji swobody wykonywania czynności religijnych specyficznych dla judaizmu i znajduje się w rozdziale III przywołanej ustawy, zatytułowanym „Działalność gmin żydowskich”. Reguluje zatem wybrane aspekty wolności religijnej gmin żydowskich i innych podmiotów określonych w ustawie. Wskazany przepis powinien być interpretowany zgodnie z założeniem o normatywnym charakterze tekstu prawnego oraz dyrektywą nakazującą poszukiwanie na tle konkretnego sformułowania ustawowego takiego rozumienia treści zawartej w nim normy, które najlepiej odpowiada wartościom i zasadom konstytucyjnym.

Jak wskazuje się w piśmiennictwie: „W ust. 2 [art. 9 u.w.ż. – uwaga własna] chodzi w istocie o stwierdzenie, że na potrzeby każdej formy kultu religijnego (prywatnego i publicznego) wykonywane mogą być czynności i tworzone warunki o charakterze materialnym, wymagane w tradycji żydowskiej. Dlatego też ustawodawca potwierdził wprost prawo gmin żydowskich do dbania o zaopatrzenie w kosztowną żywność, o stołówki i łaźnie rytualne oraz o ubój rytualny. Jest to równoznaczne z uznaniem dopuszczalności tych urządzeń i praktyk, w szczególności uboju rytualnego. Użyte w przepisie określenie «dbanie» ma na celu objęcie wszystkich działań służących zapewnieniu osobom związanym z gminami żydowskimi dostępu do wymienionych przedmiotów i urządzeń istotnych w religii mojżeszowej. W ich zakres wchodzi zarówno produkcja przez gminy żydowskie kosztownej żywności, zlecenie jej produkcji, zakup, jak i jej sprowadzanie jako darowizn z zagranicy [...] prowadzenie uboju rytualnego, jak zlecenie takiego uboju podmiotom zewnętrznym” (A. Czohara, T.J. Zieliński, *Ustawa o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 76).

Należy zwrócić uwagę na formę redakcyjną analizowanego przepisu. Mowa w nim o spoczywającym na gminach żydowskich obowiązku dbania o szereg elementów kultu, w tym o ubój rytualny. Nałożenie na gminy w drodze ustawy

obowiązku dbania o ubój rytualny oznacza przyznanie temu podmiotowi swobody podejmowania działań, które – zgodnie z regułą instrumentalnego nakazu – służą realizacji prawa podmiotowego, o którym mowa w tym przepisie. Całość spoczywających na gminach żydowskich obowiązków stanowi formę realizacji wyrażonego w nim *expressis verbis* prawa podmiotowego, tj. prawa do sprawowania obrzędów i czynności rytualnych związanych z kultem religijnym. Wymienione w tym przepisie uprawnienia do konkretnych zachowań nadają realny wymiar prawu wyrażonemu w art. 9 ust. 2 u.w.ż.

Analizowany przepis wyraża zatem konkretną treść normatywną. Wyznacza on jego adresatom (gminom żydowskim i Związkowi Gmin Wyznaniowych Żydowskich) prawnie zagwarantowaną sferę możliwości postępowania. Jej zakres określają enumeratywnie wymienione uprawnienia. Można zatem mówić o prawie podmiotowym o charakterze złożonym, obejmującym szereg uprawnień szczegółowych, które składają się na uznawaną przez prawo działalność gmin żydowskich podejmowaną w związku ze sprawowaniem obrzędów i czynności rytualnych. Innymi słowy, respektując obowiązek dbania gmin żydowskich o ubój rytualny, Rzeczpospolita Polska potwierdza jednocześnie gotowość respektowania uprawnień koniecznych do jego realizacji.

Co istotne, ubój rytualny został wskazany przez ustawodawcę jako odrębne od zaopatrywania się w kosztowną żywność uprawnienie. Nie ulega wątpliwości, że kosztowne mięso jest artykułem niezbędnym do przestrzegania specjalnych reguł żywieniowych wynikających z wierzeń religijnych wyznawców judaizmu. Ustawodawca wyraźnie różnicuje jednak nakaz „dbania o zaopatrzenie w kosztowną żywność” (co mogłoby oznaczać jedynie dbanie o dostępność mięsa importowanego czy też niedopuszczalność wprowadzenia zakazu importu takiego mięsa) od powinności „dbania o ubój rytualny”, którego nie sposób interpretować inaczej niż zagwarantowanie członkom gmin prawa do bezpośredniego pozyskiwania mięsa z zachowaniem zasad szechity (zob. W. Brzozowski, *Dopuszczalność uboju rytualnego w Polsce*, „Państwo i Prawo” 2013, nr 5, s. 49).

W świetle powyższych ustaleń należy przyjąć, iż w aktualnym stanie prawnym istnieje podstawa prawna – w postaci art. 9 ust. 2 u.w.ż. – dla dokonywania uboju rytualnego na potrzeby religijne wyznawców judaizmu. Należy przy tym zauważyć, że przepis ten formułuje uprawnienie o wąskim zakresie podmiotowym

i przedmiotowym. Wyrażone w tym przepisie uprawnienia nie mogą wykraczać poza zakres zastosowania i normowania partykularnej ustawy wyznaniowej.

Nałożony przez ustawodawcę obowiązek dbania o ubój jest adresowany wyłącznie do gmin, pozwalając na prowadzenie uboju tylko w takim zakresie, w jakim służy to zaspokojeniu potrzeb ich członków (wskazuje na to sformułowanie „w celu realizacji prawa do sprawowania obrzędów i czynności rytualnych”). Wyklucza to tym samym ubój ponad te potrzeby (zwłaszcza w celach gospodarczych i handlowych). Przesądza o tym przede wszystkim charakter gminy żydowskiej jako jednostki organizującej życie religijne lokalnej społeczności wyznaniowej. Szersze wykładanie tego przepisu kłóciłoby się także z celem art. 9 ust. 2 tej ustawy, który ma określać sposób realizacji swobody kultu religijnego konkretnej społeczności wyznaniowej (E. Łętowska, M. Namysłowska, M. Grochowski, A. Wiewiórowska-Domagalska, *Prawo UE o uboju zwierząt i jego polska implementacja: kolizje interesów i ich rozwiązywanie (cz. II)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 12, s. 6-7).

Przyjęcie wąskiego ujęcia treści analizowanego uprawnienia znajduje uzasadnienie w celu omawianej ustawy partykularnej. Jej *ratio legis* stanowi zagwarantowanie prawnych instrumentów swobody praktykowania wyznania możeszowego. W takim właśnie zakresie podmiotowym i przedmiotowym przepis ten znajduje silne umocowanie w normach konstytucyjnych, zapewniających każdemu wolność wyznawania religii (art. 53 Konstytucji), gwarantujących obywatelom należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania obyczajów, tradycji i rozwoju własnej kultury (art. 35 Konstytucji), wreszcie zaś statuujących zasadę konsensualnej regulacji stosunków między państwem a niekatolickimi związkami wyznaniowymi (art. 25 ust. 5 Konstytucji).

Dla rozstrzygnięcia zawisłej przed sądem sprawy konieczne jest ustalenie relacji, w jakiej pozostają do siebie normy ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy wyznaniowej żydowskiej.

Oba akty prawne zajmują równorzędną pozycję w systemie źródeł prawa. Różnią się jednak zakresami zastosowania oraz normowania. Ustawa o ochronie zwierząt jest ustawą ogólną, która wyznacza generalny standard ochrony zwierząt w systemie prawa krajowego. W kwestii ochrony zwierząt w czasie ich uśmiercania (uboju) wypowiada się także prawodawca europejski. W tym zakresie prawo krajowe powinno być zgodne ze standardami wyznaczonymi w rozporządzeniu UE (zob. E. Łętowska, M. Namysłowska, M. Grochowski, A. Wiewiórowska-Domagalska,

Prawo UE o uboju zwierząt i jego polska implementacja: kolizje interesów i ich rozwiązywanie (cz. I), „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 11, s. 14). Na poziomie prawa Unii Europejskiej ubój rytualny jest bowiem regulowany w ramach przepisów dotyczących sposobu prowadzenia gospodarczego uboju zwierząt. Tymczasem problem szechity, czyli uboju rytualnego wykonywanego w związku z realizacją swobody praktykowania religii mojżeszowej, pozostaje w wyłącznej kompetencji prawa krajowego, został zatem w całości poddany regulacji polskiego prawa wyznaniowego. Dlatego, jak wskazuje się w piśmiennictwie, „istniejące w Polsce przepisy dotyczące stosunku państwa do gmin wyznaniowych (art. 9 ust. 2), gwarantujące tym wspólnotom dokonywanie uboju rytualnego, jeśli tylko nie chodziłoby o ubój w rzeźniach, nie kolidują z zakazami rozporządzenia nr 1099/2009 i – rzecz jasna – nie stanowiłyby one wyjątku w rozumieniu art. 4 ust. 4 rozporządzenia 1099/2009” (*ibidem*, s. 16).

Z perspektywy prawa wewnętrznego, postanowienia ustawy o ochronie zwierząt jako *leges generales* znajdują zastosowanie do kwestii nieuregulowanych przepisami szczegółowymi (W. Radecki, *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Wrocław 2003, s. 15). Przepisy szczególne, co zrozumiałe, mogą wynikać przede wszystkim z ustaw regulujących wybrane aspekty ochrony zwierząt, czy też szerzej, ochrony środowiska (np. ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, t.j. Dz. U. z 2009 r. Nr 189, poz. 1471 ze zm.). W zakresie, w jakim daną materię regulują również źródła prawa europejskiego, stosowne rozwiązania krajowe powinny być zgodne z aktami prawa europejskiego. Tak jest w przypadku uboju przemysłowego dokonywanego w rzeźni. Jednakże wyjątki, o których mowa, mogą również znajdować oparcie w aktach normatywnych odnoszących się do innych, z pozoru odległych zagadnieniu ochrony zwierząt, dziedzin życia społecznego (np. prawa wyznaniowego).

Postanowienia ustawy wyznaniowej żydowskiej mają – co wynika z natury prawnej tego aktu – charakter *leges speciales* wobec innych przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Oznacza to, że regulacje zawarte w analizowanej ustawie stosuje się do wskazanego w tym akcie kręgu podmiotów w pierwszeństwie względem innych przepisów prawa (A. Czohara, T.J. Zieliński, *op. cit.*, s. 41). Dlatego też wynikający z ustawy o ochronie zwierząt nakaz stosowania humanitarnych metod uśmiercania zwierząt stanowi *lex generalis* wobec art. 9 ust. 2 ustawy wyznaniowej żydowskiej (zob. W. Brzozowski, *op. cit.*, s. 50).

Nie można także mówić o uchyleniu normy wyrażonej w art. 9 ust. 2 u.w.ż. w drodze zastosowania reguły kolizyjnej następstwa czasowego (*lex posterior derogat legi priori*). Przywołana reguła kolizyjna nie znajduje bowiem zastosowania do przypadku, gdy prawo wcześniejsze stanowiło przepis szczególny (*lex posterior generali non derogat legi priori speciali*).

Akceptacja tezy o derogacyjnym znaczeniu przepisów ustawy o ochronie zwierząt dla postanowień ustawy wyznaniowej żydowskiej jest nie do utrzymania także ze względu na naturę partykularnej ustawy wyznaniowej. Artykuł 25 ust. 5 Konstytucji wprowadził model regulacji bilateralnej stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi. Stanowi on, że stosunki między państwem a innymi niż Kościół katolicki kościołami oraz pozostałymi związkami wyznaniowymi określają ustawy uchwalone na podstawie umów zawartych przez Radę Ministrów z ich właściwymi przedstawicielami. Model ten winien znaleźć zastosowanie w odniesieniu do ewentualnych zmian w ustawie żydowskiej (zob. A. Czohara, T.J. Zieliński, *op. cit.*, s. 42). Teza ta znajduje potwierdzenie w ogólnym poglądzie wyrażanym w doktrynie, zgodnie z którym: „modyfikacja (zmiana lub uchylenie) ustawy partykularnej musi, co do zasady, dokonać się przy zrealizowaniu tych samych wymogów formalnych, których wymaga się przy uchwaleniu jej tekstu pierwotnego. Dotyczy to nie tylko przyszłych (potencjalnych) ustaw partykularnych, uchwalonych na podstawie art. 25 ust. 5 Konstytucji RP, ale także tych, które zostały wprowadzone do systemu prawnego przed 17 października 1997 r. i nadal zachowują moc powszechnie obowiązującą. Wydaje się bowiem, że nie ma podstaw, by wyłączać w stosunku do nich ten wymóg” (W. Brzozowski, *Zmiana i uchylenie ustawy z art. 25 ust. 5 Konstytucji RP* [w:] P. Stanisławski, M. Ordon (red.), *Układowe formy regulacji stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi (art. 25 ust. 4-5 Konstytucji RP)*, Lublin 2013, s. 356; L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 25, s. 24 i wskazana tam literatura).

Jak wynika z powyższych ustaleń, statuowany przez art. 34 ust. 1 u.o.z. zakaz uboju zwierząt doznaje wyjątku na rzecz uboju realizowanego w zgodzie z postanowieniami art. 9 ust. 2 u.w.ż. Oznacza to, iż w odniesieniu do stanowiącego przepis zrębowy art. 34 ust. 1 u.o.z. wskazać można w systemie prawa przepis go modyfikujący, w postaci art. 9 ust. 2 u.w.ż. W konsekwencji w analizowanym

przypadku zachodzi również sytuacja rozczłonkowania treściowego normy określającej odpowiedzialność prawną (normy sankcjonującej).

W demokratycznym państwie prawnym jednostka nie może ponosić odpowiedzialności karnej za czyn, który nie jest zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 42 ust. 1 Konstytucji). Oznacza to, że w bieżącym stanie prawnym nie jest możliwe penalizowanie uboju dokonywanego na wewnętrzne potrzeby gmin wyznaniowych żydowskich. Nie jest zatem dopuszczalne kierowanie represji karnej przeciwko osobom dokonującym szechity na wewnętrzne potrzeby wspólnoty religijnej.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz